

Stanisław Kuczkowski

Geneza patologicznego poczucia winy

Collectanea Theologica 44/2, 61-76

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW KUCZKOWSKI S.J., KRAKÓW

GENEZA PATOLOGICZNEGO POCZUCIA WINY

Do ważnych zagadnień, które wysuwa psychologia kliniczna należy patologiczne poczucie winy. Poprzedni artykuł z serii omawiającej problem poczucia winy przedstawił znaczenie dyskutowanej kwestii w życiu psychicznym i moralnym osób zdrowych i hospitalizowanych pacjentów, u których ten problem występuje ze zwiększoną wyrazistością. Nie dziwi więc fakt, że sprawa poczucia winy trafiła na plenum międzynarodowych kongresów z zakresu psychoterapii i psychologii klinicznej i wzbudza spore zainteresowanie, o czym można się przekonać czytając fachową literaturę. W piśmiennictwie polskim natomiast odczuwa się brak odpowiednich artykułów. Po omówieniu pojęcia poczucia winy, z uwzględnieniem różnicy pomiędzy patologicznym poczuciem winy i poczuciem winy realnej (faktycznej), obecny artykuł stawia sobie za cel zapoznanie czytelnika z genezą patologicznego poczucia winy.

Rozwój życia moralnego i kształtowanie się poczucie winy

Dziecko, rodząc się, nie posiada jakiegos specyficznego zmysłu etycznego, lecz jedynie pewną dyspozycję i możliwość ukształtowania tegoż zmysłu¹. W miarę rozwoju i dojrzewania jednostki, rozwija się on i krystalizuje, przechodząc pewne fazy. Autorzy odmiennie dzielą okres rozwoju sfery moralnej. I tak np. Zavalloni wyszczególnia: 1. fazę koncentracji na sobie samym, 2. fazę odnie-

¹ M. Żebrowska (red.), *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1966; R. Zavalloni, *Aspetto genetico e psicologico della colpevolezza*, w: *Colpa e Colpevolezza, Culpabilità — Guilt, Atti dell' VIII Congresso Cattolico Internazionale di Psicoterapia e Psicologia Clinica, Milano 1962* 18—19; E. Stein, *Guilt: Theory and Therapy*, Philadelphia 1968, 46—56; J. G. Mc Kenzie, *Guilt. Its Meaning and Significance*, London 1962, 30—54.

sienia społecznego, 3. fazę relacji do innych ludzi². Baudouin, Beirnaert, Cossa, Henriot, Zavalloni podają 6 okresów: mechaniczny, biologiczny, społeczny, psychologiczny, moralny, metafizyczny³.

Mc Kenzie, wychodząc z założenia, że poczucie winy wyłania się z niepokoju (*sense of guilt originates in anxiety*), łącznie rozpatruje problem poczucia winy i niepokoju, sięgając w poszukiwaniu ich genezy do wczesnego dzieciństwa, do okresu, w którym dziecko nie potrafi jeszcze sformułować pojęć⁴. Już wówczas doświadcza ono ciekawości, ujawnia gniew, agresję. Z tego też okresu datują się początki nerwic, najtrudniejszych do wyleczenia. U podstaw niepokoju dziecięcego leży zagrożenie poczucia zależności od rodziców, to znaczy obawa przed ich utratą. W ciągu pierwszego roku życia dziecko szamoce się pomiędzy miłością i nienawiścią wobec przedmiotu kochanego, pozostając w ciągłej ambiwalencji uczuć w związku z zaspokajaniem pierwszych potrzeb dziecięcych. „Dziecko chce przyjemności i mleka, widzi, że mleko nie przychodzi łatwo i szybko. Staje się gniewne i agresywne. Bije smoczek. W odpowiedzi otrzymuje łagodnie lub w gniewie klapsa, co znów interpretowane, budzi strach przed utratą ukochanego przedmiotu”⁵.

Pierwszy mimiczny wyraz gniewu czy przyjaznego nastawienia twarzy pochylającej się nad nim, niemowlę potrafi rozróżnić w 7 miesiącu życia. Natomiast pierwsze reakcje gniewu dały się zaobserwować w 1 miesiącu życia. Powstają one najczęściej na skutek skrępowania kończyn lub całego ciała, czy też utraty przedmiotów posiadanych w danej chwili. Niemowlę nie jest jeszcze zdolne do wybierania pomiędzy motywami. W 11 miesiącu życia niemowlęcia zarejestrowano pierwsze oznaki istnienia powściągu.

W miarę procesu integracyjnego, dziecko staje się powoli coraz bardziej świadome swych poczuć oraz zachowań, w tej liczbie poczucia agresji i niepokoju. Pojawienie się w rodzinie brata czy siostry wzmagają u dziecka poczucie ambiwalencji jako odpowiedź na konieczność podzielenia matczynej uwagi i uczucia. Rodzi się „prawdziwa nienawiść wobec przybysza”⁶.

W okresie poniemowlęcym zaznacza się stopniowy hamujący wpływ kary na ośrodki podkorowe. Dziecko rozpoczyna przeżywać uczucie niechęci, współczucia, miłości i nienawiści. Nerwice, zwłaszcza lękowe, często biorą właśnie swój początek w tym okresie. W 18 miesiącu dziecko potrafi skłonić głowę ze wstydem, osądzając się winnym popełnionego błędu, za który jest „odpowiedzialne”.

² R. Zavalloni, *art. cyt.*, 19.

³ *Tamże*, 6—9.

⁴ J. G. Mc Kenzie, *dz. cyt.*, 30.

⁵ *Tamże*, 32.

⁶ *Tamże*, 34.

W drugim roku życia kształtuje się pierwsze rozumienie zakazu „nie wolno”. Zdarza się jednak, że siła przyciągania ze strony przedmiotów atrakcyjnych jest tak duża, że nie dostatecznie jeszcze rozwinięta „siła hamulcowa” nie może sprostać tendencji przyciągającej. Pomiedzy 2 a 3-cim rokiem życia dziecka nie mogą wystąpić prawdziwe poczucia winy. Dziecko bowiem na tym szczelbu wieku nie ma jeszcze poczucia własnej tożsamości. Gdy zrobi coś złego, czy dobrego, wyraża się w trzeciej osobie: „Jaś to zrobił”. Dopiero znacznie później, gdy zaistnieją: poczucie tożsamości, superego, sumienie, znajdują się wszystkie elementy niezbędne do powstania prawdziwych poczuć winy. Dziecko w okresie poniemowlęcym zaczyna zdawać sobie sprawę ze swej możliwości wywierania wpływu na dorosłych i niekiedy nadużywa go w postaci tyranizowania otoczenia. Jest to koniec 3 roku. Zarysowuje się fizjologiczna podstawa dla hamulcowych reakcji woluntarnych.

Czwarty rok życia to okres szczególnego uwrażliwienia na pochwały i naganę. Dziecko jest zainteresowane tym, by się podobać. W piątym roku życia dziecko jest na ogół uległe rodzicom. Nie można pominąć podkreślenia ważności okresu 4—6 roku życia (tak mocno zaakcentowanego przez Z. F r e u d a) ze względu na jego szczególny wpływ na całe późniejsze życie. Ambiwalencja uczuć ulega w tym czasie kolejnemu spotęgowaniu, co znamionuje oscylacja pomiędzy miłością i rywalizacją. Właśnie w doświadczeniach wieku edypalnego dopatruje się twórca psychoanalizy początków poczucia winy. „Poczucie winy ... pochodzi z kolizji miłości i agresji”⁷.

Wiek przedszkolny (6—7 lat) cechuje rozwój uczuć bardziej zróżnicowanych: społecznych, moralnych, estetycznych. Jeśli kara następuje wcześniej od możliwości opanowania swoich reakcji uczuciowych przez dziecko, dojść może do zaistnienia poczuć lęku i obawy. Spośród lęków zaznacza się lęk przed chorobą, śmiercią i ośmieszeniem. Kształtowanie się uczuć moralnych u dzieci w wieku przedszkolnym następuje drogą internalizacji (uwewnętrzniania wartości) oraz identyfikacji czyli przez kopiowanie sposobów zachowania osób znaczących w życiu dziecka. Moralne pojęcia: sprawiedliwości, kłamstwa i kradzieży dziecko zaczyna pojmować pod koniec okresu przedszkolnego. Chociaż teoretycznie wie ono, co dobro a co złe, to jednak w działaniu konkretnym zapomina o normach. Są one bowiem na tym etapie elementem zewnętrznym. Okres od 5 do 10 lat to czas uczenia się różnicowania dobra od zła. Cechą charakterystyczną ósmego roku życia jest łatwość zranienia dziecka krytyką i jego skłonność do żalu.

Wiele interesujących spostrzeżeń odnośnie rozwoju życia moralnego zawdzięczamy J. P i a g e t o w i. Autor ten w przeprowa-

⁷ Tamże, 34.

dzanych badaniach nie zajmował się bezpośrednio rozwojem poczucia, lecz są d ó w moralnych. Wyszczególnia on trzy okresy.

I okres to m o r a l n o ś ć p r z y m u s u. Pierwsza świadomość obowiązku u dziecka nosi na sobie znamiona heteronomiczności. Dopiero z czasem kształtuje się moralność autonomiczna. Przejście od jednej moralności do drugiej następuje mniej więcej pomiędzy 6 a 11 rokiem życia.

II okres cechuje r e a l i z m m o r a l n y. Dziecko traktuje obowiązek moralny jako istniejący sam w sobie, niezależnie od świadomości i okoliczności, w sposób przymusowy. Jest to moralność czysto obiektywna, uwzględniająca tylko skutek, pomijająca znaczenie wewnętrznej intencji. Zjawisko to zwie się właśnie realizmem moralnym. W wyrobieniu takiej postawy u dziecka pomocne okazuje się zachowanie dorosłych, którego w pełni dziecko nie rozumie. Tak np. dziecko widzi, że gospodyni domu, nie zwracając uwagi na intencję winowajcy, wpada w większy gniew, gdy słuchaniu ulegnie np. 10 szklanek niż jedna. Zaznacza się na tym miejscu różnica interpretacyjna danej sytuacji przez dziecko i rodziców. Rodzice wprawdzie karzą dziecko za wyrządzenie pokażnej szkody materialnej, ale nie dopatrują się winy. Dziecko natomiast nie odróżnia dwóch płaszczyzn: moralnej i „policyjnej”. Normy, nakazy, gdy zostaną otrzymane i stosowane, zanim mogą być w pełni zrozumiane, przyczyniają się do powstawania moralności heteronomicznej, z której niektórzy ludzie w pełni nigdy nie wychodzą i nie osiągają III stopnia moralności tzw. m o r a l n o ś c i a u t o n o m i c z n e j, moralności sprawiedliwości, biorącej pod uwagę przyczyny i intencje.

D. A u s u b e l, który zdaniem E. S t e i n a jest obecnie jednym z bardziej kompetentnych teoretyków, gdy chodzi o zagadnienie formowania ego, sumienia i rozwoju poczucia winy, utrzymuje, że w piątym roku życia, obok oznak agresywności, nieznośności i innych, pojawiają się prawdziwe poczucia winy i funkcjonuje sumienie (A u s u b e l nie przyjmuje freudowskiego pojęcia *superego*).

Kształtowanie się sumienia

Ponieważ dziecko nie posiada wrodzonych pojęć odnośnie moralnej kwalifikacji emocji, myśli, zachowań, musi z konieczności zdać się na rodziców, którzy są pierwszymi przewodnikami w dziedzinie moralnej. Jest to etap czysto zewnętrznej kontroli moralnej. M c K e n z i e wyszczególnia w tym względzie cztery etapy:⁸ I etap: konflikty z wewnętrznymi frustracjami i zewnętrznymi ograniczeniami; II etap: konflikty stają się natury endopsychicznej (konflikty między miłością i agresją). Na tym stopniu odczuwane są poczu-

⁸ Tamże. 34.

cia niepokoju. Jeszcze nie ma poczucia winy. III etap: uświadomienie sobie zakazów czyli barier moralnych. Narodziny *superego*. Kontrola moralna ze strony *superego*, będącego w nomenklaturze niektórych autorów sumieniem negatywnym czyli infantylnym. IV etap: przejście od automatycznie działającej kontroli *superego* do dobrowolnej kontroli dojrzałego sumienia.

Wobec niemożliwości ciągłej obecności ze strony rodziców i nauczycieli, natura wyposaża człowieka w zdolność introjekcji i internalizacji rozkazów i zakazów. M c K e n z i e tak obrazowo przedstawia tenże proces (przytaczam w streszczeniu). Zabraniało dziecku chodzić do spiżarki i brać samemu dżem. Dziecko, widząc, że matka jest w danej chwili zajęta, idzie do spiżarki, wyciąga rękę. Wówczas niewidzialny i niedotykalny, wewnętrzny głos mówi mu: „nie wolno tego robić”. Dziecko nieraz słyszało zagrożenie związane z zakazem: „gdy znów to zrobisz... to...” Zagrożenie takie uległo procesowi interioryzacji. Gdy dziecko mimo wszystko złamie i słuźmi ten zakaz, z chwilą zaspokojenia potrzeby uświadomi sobie, co zrobiło. Jego wyobraźnia zostanie opanowana przez strach przed konsekwencjami i myśli o różnych rodzajach ukarania. Może tu nie chodzić tylko o fizyczne ukaranie, ale o utratę miłości matki lub niezadowolenie ojca. Kiedyś, gdy to dziecko zrobiło — przypomina sobie — powiedziało matce, że przeprasza i matka udzielała mu przebaczenia. Teraz dziecko może odczuwać konflikt pomiędzy tendencją do wyznania i przywrócenia do jedności z matką a strachem, że matka może nie przebaczyć.⁹

Jeżeli „muszę” czy też „nie wolno mi” zostaje zinternalizowane, ale nie z a s y m i l o w a n e, czyli spoczywa wewnątrz osobowości na kształt obcego nie zmodyfikowanego ciała, poza zintegrowaną częścią osobowości, wówczas mamy do czynienia z sumieniem niedojrzałym, infantylnym czyli negatywnym. Jego to dziełem są poczucia winy neurotyczne. Z narodzinami *superego*, niepokój otrzymuje specjalną jakość. Autorzy w literaturze psychologicznej poświęcają sporo miejsca *superego* i jego wpływowi na różne sfery osobowości. Ponieważ dystynkcja pomiędzy *superego* a sumieniem stanowi jeden z centralnych punktów w sferze moralnej i jest ważkim dla interesującego nas problemu, zakresmy z całą ostrością charakterystyczne cechy *superego* i sumienia.

a. s u p e r e g o. „*Superego* — pisze W. Coville — jest zbiorem postaw, zaczerpniętych z uwewnętrznionego zespołu wartości społecznych, których używa jednostka do oceny własnego zachowania. *Superego* jest uczuciowe, irracjonalne, po większej części nieświadome i jest źródłem li tylko emocjonalnego poczucia winy, które może być patologiczne na poziomie neurotycznym lub psychotycz-

⁹ Tamże, 36—37.

nym. *Superego* jest przyjmowaniem przez dziecko sankcji dozownych przez rodziców bez refleksji czyli wglądu w znaczenie samego przeżycia”¹⁰.

Powyższe stwierdzenia uzupełnijmy oceną K. Sterna, który tak ocenia *superego*: „(*superego*) jest nieświadome, świadomie ujawnia się jedynie w zamaskowanej formie... odnosi się w pierwszym rzędzie do prymitywnych popędów *libido*... związane ze ślepią siłą samozniszczenia... pulsuje niepokojem... pozytywne elementy wchodzą w formację *superego* w późniejszym stadium rozwoju dziecięcego”¹¹.

H. Baruk sygnalizuje, że obok wewnętrznego osądu pejoratywnego względem świadomego *ego*, który to osąd „sprawia przykrość podmiotowi, stawia go w pozycji oskarżonego i niszczy mu pogodę i pokój wewnętrzny”, dają się zauważyć wpływ tegoż osądu na płaszczyznę nieświadomości¹². Osąd ulega stłumieniu, a wynikiem tego jest dezorientacja podmiotu. Mamy tu do czynienia z tzw. kompleksem oskarżenia, dającym się zdemaskować dopiero przy pomocy metody psychoanalitycznej.

Superego kształtowało się w warunkach zależności magicznej dziecka od rodziców. Nie było ono w stanie zrozumieć pewnych reakcji ze strony swoich wychowawców. Formowaniu *superego* towarzyszyły nieumotywowane kary. Dziecko miało niejasne uczucie, że jest igraszką kaprysu znaczących dlań osób. Najważniejsze jednak w całym procesie jest to, że czuło się winne, nie czując się nigdy odpowiedzialne¹³.

G. Zilboorg także stoi na stanowisku różności dwóch pojęć: sumienia i *superego*. Co więcej, uważa, że poczucie winy, bazujące tylko na presji ze strony *superego*, nie jest faktycznym poczuciem winy, ale strachem przed swym własnym *superego*, który jest analogiczny do strachu przed zanadto wymagającym ojcem¹⁴. Autor uważa, że *superego*:

- wywodzi się z ambiwalencji i strachu u dziecka,
- z natury swej jest nieprzebaczające,
- jest strukturą zawierającą w sobie agresję i nienawiść (*epitome of aggression and hatred*),
- nie może być uciszone, uspokojone,

¹⁰ W. Coville, T. Costello, L. Rouke, *Abnormal Psychology*, New York 1963, 233.

¹¹ K. Stern, *The Third Revolution, A Study of Psychiatry and Religion*, London 1955, 174.

¹² H. Baruk, *Les méthodes scientifiques d'étude de la conscience morale en psychologie et en psychopathologie individuelle et sociale*, w: *Le coupable est-il un malade ou un pécheur*, Paris 1950, 94.

¹³ A. Berge, *Le sentiment de culpabilité chez l'enfant*, w: *Le coupable...*, 149.

¹⁴ G. Zilboorg, *Psychoanalysis and Religion*, London 1967, 185.

- zawsze jest żądne kary za czyny domniemane (*conceived*) i być może nigdy nie popełnione,
- gdzie sumienie ż a ł u j e, tam *superego* się z ł o ś c i¹⁵.

Wielu ludzi nigdy nie wyrasta ze stadium sumienia niedojrzałego, nieświadomie skłonni do słuchania na ślepo zakazów i stosowania się do nakazów; chociaż wewnętrznie buntują się przeciw sztywności i odczuwanym kompulsjom. Charaktery perfekcyjnistyczne oraz ludzie o tendencjach zawężania swego życia do wąskich ram, rekrutują się właśnie spośród osobników z niedojrzałym sumieniem. Tłumiąc w sobie szalejącą wrogość lub rzutując ją na innych, najmniejsze odchylenia od doskonałości poczytują za dużą winę i przepojeni się poczuciami winy.¹⁶

b. s u m i e n i e. „Sumienie — wg określenia W. Coville'a — zawiera w sobie rozumowy osąd dotyczący słuszności lub zła. Jest ono świadome i samoreflektujące. Jest źródłem normalnej winy, jako adekwatnej reakcji na grzech w teologicznym sensie”¹⁷.

S t e r n dodaje: „sumienie jest produktem świadomości i światłem rozumu... ma wszystkie cechy ludzkiego rozumu, na pierwszym miejscu harmonii i proporcji... związane jest z mądrą samokontrolą... zasadniczo nie zawiera w sobie żadnego strachu... zawiera coś, co przekracza nasze dane psychologiczne...”¹⁸.

H. B a r u k dorzuca: „głos, czy inaczej mówiąc decyzja sumienia jest rezultatem syntezy, jakiejś fuzji poczucia (*sentiment*), rozumu, serca i inteligencji”¹⁹.

A oto definicja M c K e n z i e g o: „Sumienie jest tym poczuciem (*sentiment*), które koordynuje i reguluje nasze moralne idee, emocje i zachowanie zgodnie z moralnymi wartościami, moralnymi ideałami i moralnymi zasadami, które w sposób świadomy lub podświadomy zaasymilowaliśmy. Posiada ono tak funkcję wykonawczą jak i sądową. Jego pogwałcenie prowadzi do realistycznych poczuciu winy”²⁰. Sumienie dojrzałe działa w następujący sposób: a. nie tłumi niezgodnego z normą zachowania (przez poczucia winy); b. zastanawia się nad przedmiotem pokusy; c. wykonuje kontrolę zachowania na drodze rozumowej (a nie przez odczucie); d. efektem przekroczenia granicy, bariery moralnej jest świadomość obiektywnej winy (a nie chorobliwych poczuciu winy z ich strachami); e. w następstwie naruszenia norm wzbudza żal i odwraca się od danego zachowania; f. cechuje go tendencja do reparacji; g. jeśli jakieś zachowanie wymaga wyrzeczenia, nawet dużego, to osoba

¹⁵ Tamże, 187.

¹⁶ J. G. Mc Kenzie, *dz. cyt.*, 40.

¹⁷ W. Coville i in., *dz. cyt.*, 233.

¹⁸ K. Stern, *dz. cyt.*, 174.

¹⁹ H. Baruk, *art. cyt.*, 105.

²⁰ J. G. Mc Kenzie, *dz. cyt.*, 54.

z dojrzałym sumieniem, będzie posłuszna mu „całym sercem” a nie podzielonym przez tajemny bunt.²¹

W rozumieniu Zilboorga sumienie tworzy się nie ze strachu, ale z żalu, że coś się złego zrobiło; zna przebaczenie i odwołuje się do miłości; nigdy nie jest nierealistyczne i nigdy nie traktuje fantazji świadomej czy nieświadomej, jak gdyby była faktem.

Przekładając na inny język (E. Fromm) te dwa rodzaje sumienia, lub bardziej precyzyjnie: dwa etapy lub szczeble rozwoju sumienia, pierwsze z nich nazwiemy „sumieniem autorytarnym”, drugie: „sumieniem humanistycznym”. Mc Kenzie jednak wyraża wątpliwość, czy frommowskie sumienie humanistyczne można utożsamiać z dojrzałym pozytywnym sumieniem.²²

Sumienie autorytarne cechuje stosowanie się do zewnętrznego autorytetu, podkreślanie samoofiary, obowiązku i rezygnacji. Ze strony dziecka jest to doświadczenie strachu; ze strony rodziców — doświadczenie władzy, autorytetu, któremu należy okazywać posłuszeństwo. Zachowanie rządzone jest niemal wyłącznie przez decyzję autorytetu i raczej obowiązkowe zastosowanie się do rozkazu niż przez ocenę swojej działalności na racjonalnej drodze prowadzącej do etycznej decyzji. Normy przyjmowane są nie dlatego, że są dobre, ale dlatego, że są nadane przez autorytet. Sumienie humanistyczne, nie będące „zinternalizowanym głosem autorytetu, któremu bylibyśmy skłonni podobać się i obawiali nie podobać”²³ to nasz własny głos, obecny w każdym ludzkim bycie i niezależny od zewnętrznego sankcji i nagród. Fromm przyznaje, że oczywiście takie skontrastowanie obu sumień, tzn. sumienia autorytarnego i humanistycznego, jest sztuczne, gdyż w każdym człowieku istnieją oba rodzaje sumienia, a modalności są wynikiem jedynie ich wzajemnego stosunku i względnej siły.

Superego czy też sumienie zdają się nie tylko wymagać posłuszeństwa swoim dyktatom, ale także domagają się ukarania w przypadku, gdy te dyktaty nie zyskują posłuchu. Stąd właśnie bierze swój początek potrzeba ukarania oraz spłacenia winy²⁴.

W konsultacji pojęć związanych z poczuciem winy mamy jeszcze do czynienia z „ego idealnym” (*ego-ideal*). Jest ono jednak zawsze ideałem kogoś innego, chociaż dziecko przyjęło go nie pod presją, ale z miłości. Wyrażałoby się ono: lubię robić to, co mój ojciec robi lub mówi, że jest słuszne (nie: muszę to robić). Dziecko z chwilą osiągnięcia poczucia odpowiedzialności nie działa już tylko dlatego, że boi się utracić rodziców (*superego*), ani też tylko dla-

²¹ *Tamże*, 40.

²² *Tamże*, 46.

²³ *Tamże*, 44.

²⁴ *Tamże*, 22.

tęgo, że kocha swych rodziców (*ego* idealne), ale dlatego, że widzi (nie od razu jasno), iż jego zachowanie jest dobre i przeżywa doświadczenie: „to powinno być zrobione”, czyli posługując się wyrażeniem Mc Kenziego: „ono nie tylko wie, że zachowanie nie jest pochwalane, ale ono samo je gani”²⁵. Niekiedy nawet niepostrzeżenie następuje wspomniane przejście od moralności „zapożyczonej” do wolnej moralności sumienia. Powinności, nakazy, zakazy stają się odtąd przewodnikami, a nie policjantami — jak to dosadnie formułuje Mc Kenzie²⁶.

Mowrer dowodzi, że zdolność do winy realnej jest dowodem, że pomyślnie przebiegł proces uspołecznienia we wczesnym dzieciństwie²⁷.

Wiek dorastania jest czasem najbardziej wrażliwym na rozwój poczuć winy. Wśród stanów złości, zazdrości, nienawiści, wrogości, niepokoju, przeżywania trudności seksualnych (samogwałt) i przy specjalnym uczuleniu na dobro i zło, młody człowiek musi zacząć podejmować decyzję i brać za nią odpowiedzialność.

Z drugiej strony zdaniem J. N. Lapsleya „wielu młodych ludzi dzisiaj dostarcza mało lub wcale nie dostarcza dowodów na to, by mieli być obciążeni poczuciem winy, jak my ją rozumieliśmy. Nie chcą doświadczać poczucia, że jest się złym i strachu przed ukaraniem, które charakteryzuje poczucie winy. Raczej bardziej są skłonni doświadczać, iż są słabi i bezsilni we wrogim świecie... Jak przedstawiciele wcześniejszych generacji, którzy walczyli z poczuciem winy, tak ci są, często nie wiedząc o tym, gniewni, lecz bardziej skłonni kierować swój gniew na społeczeństwo niż na siebie samych”²⁸.

Etiologia patologicznych poczuć winy

Niemalą wpływ na proces doświadczania poczucia winy wywiera konstytucja somatyczna danej jednostki, szczególnie struktura neuropatyczna. Nie należy także przeoczyć znaczenia innych elementów anatomo-fizjologicznych, toksycznych, wewnątrzwydzielniczych, wpływających na niepokój, a w konsekwencji na poczucie winy²⁹.

²⁵ Tamże, 47.

²⁶ Tamże, 47.

²⁷ M. Black, L. Perry, *The Dimensions of Guilt, Religion and Personal Ethics*, J. Soc. Psych. 69(1966)39.

²⁸ J. N. Lapsley, *Vintage Forgiveness and Contemporary*, Pastoral Psychology 21(1970)6.

²⁹ P. Abely, *Les sou-structures organiques qui conditionnent l'eclosion du sentiment de culpabilité*, w: *Le coupable...*, 111—132.

Zavalloni notuje wyniki badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych³⁰. Grupa 260 chłopców z zaburzeniami sercowymi i neurotycznymi została porównana z grupą kontrolną chłopców zdrowych. Przedmiotem badania było nasilenie lęku i poczucia winy w obu grupach. Wynik eksperymentu ujawnił wpływ zaburzeń psychosomatycznych na poczucie winy.

Kluczowe znaczenie w etiologii poczuć winy posiada atmosfera rodzinna. Wychowanie powinno dostarczyć słusznego i realistycznego poczucia odpowiedzialności, lecz nie zawsze tak bywa³¹. Skrajne przerosty autorytetu mogą w konsekwencji prowadzić do poczucia winy, niepokoju, rozpacz³². Symonds zwraca uwagę rodziców, by tendencję regulowania zachowania dzieci poddawali nieustannie kontroli i korekcie, gdyż w przeciwnym razie dojdzie do wytworzenia się silnego *superego* jako zadatku neurotyzmu w wieku późniejszym³³. Przy czym tenże autor akcentuje fakt dziwnej antynomii zachodzącej w wychowaniu. Doświadczenie poucza, że zdarzają się przypadki, w których dzieci rodziców pozwalających na wszystko, często przejawiają najbardziej surowe *superego*³⁴. A przecież zdawać by się mogło, że właśnie atmosfera surowszej dyscypliny i stosowanie systemu kar winny pociągać za sobą wyjątkowo duże wymagania ze strony *superego*. Jest to jedna z tajemnic ludzkiej osobowości, a psychoanalitycy wyjaśniają zagadkę faktem, że *superego* determinuje nie tylko doświadczenie zewnętrzne, ale także spontaniczny proces wewnętrzny.

Niemniej jednak — z reguły — jeśli rodzice pragną zapobiec pojawianiu się zbyt licznych poczuć winy u dzieci, zauważa Kulczycki³⁵ za dwoma zachodnimi autorami L. Thorpe i B. Katzem³⁶, powinni otoczyć dziecko sympatią, aby mogła powstać u niego postawa zaufania i bezpieczeństwa.

Rodzice nierzadko popełniają jeden z najpoważniejszych błędów wychowawczych, wykorzystując pojęcie Boga do utrzymywania swych dzieci w dyscyplinie, przez co Bóg jawi się dziecku jako karząca maczuga, rodząca strach³⁷.

Także alkoholizm rodziców wpływa nader niekorzystnie na życie uczuciowe dziecka. Pozostaje ono w ciągłej ambiwalencji uczuć. Na widok awantur, kłótni, bicia rodzi się w dziecku poczucie odrazy,

³⁰ R. Zavalloni, *art. cyt.*, 10—11.

³¹ A. Berge, *art. cyt.*, 148.

³² J. G. McKenzie, *dz. cyt.*, 17.

³³ P. Symonds, *The Dynamics of Human Adjustment*, New York 1946, 403.

³⁴ *Tamże*, 369, 393.

³⁵ M. Kulczycki, *Kształtowanie racjonalnych poczuć winy*, Wrocław 1964, 8.

³⁶ L. Thorpe, B. Katz, *The Psychology of Abnormal Behavior*, New York, 228.

³⁷ J. G. McKenzie, *dz. cyt.*, 152.

niechęci, nienawiści, wrogości i agresji, których nie umie połączyć z należną miłością względem rodziców³⁸.

Na powstanie nieracjonalnych poczuc winy wpływa także nastawienie dziecka przez rodziców na uczuciowe przeżywanie niepowodzeń i nadmierne cenie sukcesów.³⁹ Stawianie zbyt wysokich wymagań i przedstawianie „pozornego ideału” stać się może także przyczyną powstawania nadmiernych poczuc winy. Jednostronne naświetlanie samych dobrych stron, przy skrętnym ukrywaniu wad prowadzi w niejednym przypadku do wykształcenia się sumienia o rysach perfekcjonistycznych⁴⁰.

Sfera życia religijnego jest szczególnie podatna na powstawanie poczuc winy w wymiarze normalnym i patologicznym. Formy patologiczne powstają z wadliwych doświadczeń winy w obliczu popełnionego czynu. Na terenie spraw dotyczących religii istnieje całkiem oryginalna i specyficzna sytuacja. Grzech niszczy relację człowiek—Bóg. Grzech (brany w sobie samym) stanowi rzeczywistość nadprzyrodzoną, do pewnego stopnia jest tajemnicą. Poznanie zniszczonej lub nie zniszczonej relacji możliwe jest jedynie poprzez wiarę. Ani poznanie racjonalne, ani doznanie eksperymentalne nie jest adekwatne. Jedynie Bóg może prawdziwie poznać i osądzić zniszczenie relacji interpersonalnej pomiędzy Nim a człowiekiem. Mamy więc z jednej strony osąd człowieka, a z drugiej strony osąd Boga. Pomiedzy nimi istnieje *hiatus* którego zakresu człowiek nie zna. Stąd formy patologiczne będą się kształtować *per excessum* i *per defectum*. W osobowościach z formami obsesyjnymi bieg myśli będzie się kształtował według słów św. Pawła: nic mi sumienie nie wyrzuca, ale nie czuję się przez to usprawiedliwiony, bo sędzią moim jest Pan. W ślad za takim rozumowaniem pójdą różnorodne czynności kompulsywne i swoiste rytuały. Przy mentalności o patologii typu infantylnego podmiot nie podejdzie do winy z nastawieniem odpowiedzialności za popełniony czyn.⁴¹

J. P o h i e r czyni wnikiwe rozróżnienie pomiędzy doświadczeniem autentycznego poczucia winy a chorobliwym doświadczeniem winy religijnej⁴². Stawia hipotezę, że doświadczenie winy autentyczne w sensie religijnym jest równocześnie zdrowym doświadczeniem winy w sensie psychologicznym. Doświadczenie autentyczne poczucia winy jest jego zdaniem *s y s t e m e m o t w a r t y m*. W relacji człowiek—Bóg, właśnie Bóg stanowi centrum tej relacji. W chorobliwym doświadczeniu winy spotykamy *s y s t e m z a m k n i ę t y*.

³⁸ Z. Szymańska, *Psychiatria wieku dziecięcego i młodzieńczego*, Warszawa 1967, 158.

³⁹ M. Kulczycki, dz. cyt., 8.

⁴⁰ *Tamże*, 9.

⁴¹ J. P o h i e r, *Interventi sul rapporto Heinen*, w: *Colpa...*, 42—45.

⁴² J. P o h i e r, *Psychologie et théologie*, Paris 1967, 314—329.

Człowiek, a nie Bóg, będzie centrum relacji. Wokół człowieka ześrodkowuje się doświadczenie winy, a rola Boga ograniczy się do instrumentu w służbie doświadczenia winy przez człowieka. Tymczasem rozwiązanie religijnego poczucia winy może przyjść jedynie od Boga. Człowiek nie jest w stanie tego dokonać. Nawet nie może przeniknąć tajemnicy. Jedyną przeto słuszną postawą z jego strony jest postawa otwarta ostatecznego zdania się na Boga. U osoby z chorobliwymi doświadczeniami poczucia winy występuje tendencja do zupełnego zdania się na siebie samą, przy jednoczesnej świadomości swej nieadekwatności, co przejawia się w niekończących się próbach ekspiacji za faktyczne czy domniemane błędy moralne. Nigdy podmiot taki nie dojdzie do przekonania, że już dosyć, że zadośćuczynienie zostało dokonane. Wprost przeciwnie, charakteryzuje go pewien permanentny niedosyt w praktykach wynagradzających. Tego typu jednostki są więc skazane na trwałe nierozwiązanie problemu poczucia winy.

Istnieje niewątpliwie relacja pomiędzy wyraźnie subiektywnym obrazem istoty najwyższej (archetypem negatywnego Boga⁴³) a powstawaniem patologicznego poczucia winy. Wytworzenie takiego a nie innego obrazu istoty transcendentnej odbywa się podczas różnego rodzaju indoktrynacji religijnej. Formy mogą być różne: czytanie Pisma św., uczestniczenie w odczytach religijnych, systematycznie prowadzona katecheza, wysłuchanie kazania itp.

Przy jednostronnym (zniekształconym) spojrzeniu na treści religijne dochodzi do sprowokowania lub pogorszenia choroby psychicznej⁴⁴. Ilustruje to dobrze przykład podany przez J. Herzog⁴⁵. „Jej (tzn. Ruth, 26 letniej pacjenki) ojciec odprawiał codziennie pobożne praktyki dla całego domu, regularnie odmawiano modlitwy. Niebo i piekło, grzech i przebaczenie, pokuta i uświęcenie, krzyż i zbawienie i nade wszystko Bóg, który widzi wszystko, kształtowały duchowy horyzont dziecka. Horyzont nie był otwarty lub jaśniejący, lecz zamknięty i ciężki. Ciężył jak kamień na piersiach. Wszystko było ciężarem i na każdym kroku były wymagania nie do wypełnienia”.

Psychoterapeuci coraz częściej zwracają uwagę na tzw. „eklezjo-genną nerwicę”, zdając sobie sprawę, że błędne, podawane w nieodpowiednim czasie pouczenie religijne może stać się prawdziwym czynnikiem winy obsesyjnej⁴⁶. C. G. Jung w swojej pracy *Psychologie und Alchemie* jest zdania, że chrześcijaństwo przyczyniło się bardzo do wzrostu poczucia winy u człowieka Zachodu⁴⁷. Auto-

⁴³ J. Herzog-Dürck, *The Conquest of Anxiety*, Cork 1957, 119.

⁴⁴ *What, then is Man. A Symposium of Theology, Psychology and Psychiatry*, Saint Louis 1958, 257.

⁴⁵ J. Herzog-Dürck, dz. cyt., 116.

⁴⁶ J. G. Mc Kenzie, dz. cyt., 143.

⁴⁷ P. Mairet (red.), *Christian Essays in Psychiatry*, London 1956, 172.

rzy o orientacji przeciwnej religijnemu interpretowaniu poczucia winy, tłumaczą gniew Boga po prostu jako projekcję niemiłosiernego, surowego *superego*, które przejęło gniew ziemskiego ojca i przetransportowało na Boga⁴⁸.

Wychodząc z koncepcji *Freuda*, *Wantuła* przytacza jako źródło niektórych przypadków chorobliwych „narzucony człowiekowi ideał osobowy, któremu jego struktura psychofizyczna nie jest w stanie sprostać”⁴⁹. Sam *Freud* wskazywał na powiązanie, jakie istnieje między rozwojem kultury i poczuciem winy. Właśnie poczucie winy ma być według niego ceną płaconą przez ludzkość za otrzymaną kulturę. Jak jednostka, tak i całe społeczeństwo rozwija bowiem swoje odrębne *superego*.

Wantuła za podstawowe źródło poczucia winy uważa konflikt pomiędzy miłością i agresją⁵⁰. Ogólnie można powiedzieć, że poczucie winy związane jest z procesem zaspokajania potrzeb i wypełniania obowiązków.

Mechanizm powstawania patologicznego poczucia winy (teorie tłumaczące)

W zależności od opowiadania się za określoną teorią osobowości zaznaczają się różnorodne podejścia w tłumaczeniu procesu powstawania poczucia winy. Zwolennicy teorii freudowskiej mechanizm powstawania poczucia winy upatrują w konflikcie między jaźnią nadrzędną (*superego*) a *ego*. Wyznawcy szkoły *A. Adлера* traktują problem w kategoriach dążenia do mocy, kompleksu niższości itp. Jeszcze inni badacze zagadnienia dostrzegają możliwość powstania winy w konfrontacji „moralnego człowieka” z „niemoralnym społeczeństwem” lub odwrotnie: to instynkty amoralne jednostki wchodząc w konflikt z wymogami społeczeństwa, stają się źródłem powstania poczucia winy⁵¹. *Mowrer* wraz ze szkołą tzw. uczenia się, inaczej rozwiązuje omawianą kwestię.

a. **Koncepcja psychoanalityczna.** Wiele elementów tej teorii zostało poruszonych na innych miejscach, jako że stały się one już „upowszechnioną” własnością nauki.

Zasługą freudyzmu jest ukazanie źródła neurotycznego niepokoju tkwiącego w warstwach podświadomej psychiki. Niepokój ten jest skutkiem stłumienia świadomości moralnej. Gdyby chcieć w jednym zdaniu wyrazić stanowisko psychoanalizy na interesujący

⁴⁸ J. G. Mc Kenzie, dz. cyt., 152.

⁴⁹ H. Wantuła, *Problemy poczucia winy*, Etyka 7(1970)162.

⁵⁰ *Tamże*, 162.

⁵¹ V. White, *Guilt; Theological and Psychological*, w: P. Mairret, dz. cyt., 161.

nas temat, trzeba za E. Steinem, powiedzieć, że „poczucie winy jest niepokojem *ego* przed ukaraniem lub stratą miłości ze strony *superego*”⁵².

Przy pomocy mechanizmu tłumienia, *ego* zмага się z jednej strony z *id* (sferą popędową), a z drugiej strony z *superego*.⁵³ „Chociaż główną funkcją tłumienia jest skierowanie go przeciw *id*, tłumienie może zwracać się także przeciw *superego*. W takim przypadku niewygodna myśl zostaje wciągnięta w warstwę nieświadomą *ego*. W końcu mechanizm tłumienia służy także do skierowania go przeciw rzeczywistości... gdy zapominamy o faktach i okolicznościach, które wywierały hamujący wpływ na nasze zachowanie. W takim razie stłumiona myśl przechodzi jedynie do przedświadomości”⁵⁴. Rzecz w tym, że nie wszystko zostaje stłumione, lecz tylko strona treściowa poczucia winy, podczas gdy ładunek emocjonalny powraca do świadomości i jest odczuwany jako coś uwierającego, a nieuchwytnego. Nie mając swego substratu, zdolny jest zaczepić się o inne treści (zjawisko przeniesienia).

Np. pacjent na płaszczyźnie świadomej zazdrości szefowi pieniędzy i pozycji społecznej. Darzy go niechęcią. Nie chce dla niego dobra. W zachowaniu zaznacza wrogość do niego. Nieświadomie życzy mu śmierci. Stosując jednak różne strategie psychiczne, nie chce sobie uświadomić, że życzy szefowi śmierci. Poczucie winy o dużym nasileniu wystąpiło u niego w postaci natrętnej myśli, która nie odstępowała go nawet przy prowadzeniu samochodu. Treść myśli: nie wiedząc o tym, przejechałem kogoś samochodem⁵⁵.

Na powyższym przykładzie widać wyraźnie, że pacjent jest równocześnie winny i niewinny. Jest winny za to, że chce zła dla szefa. Jest niewinny (po prostu jest neurotykiem) w tym, że maskuje to pragnienie symptomem neurotycznym na tle czynności prowadzenia samochodu.

Gwałtowne ujawnienie się poczuć winy. Pomieędzy eksplozywnym ujawnieniem się poczuć winy a jego źródłem — na co, zwraca uwagę Symonds — może istnieć spora rozpiętość czasowa⁵⁶. Zamanifestowanie się poczuć winy poprzedza zwykle wiele przeobrażeń i zmian w doświadczeniu poczuć winy. Nieraz więc w poszukiwaniach przyczyny cofamy się aż do lat dziecięcych. A oto w streszczeniu podana ilustracja procesu przebywania poczuć winy w stadium latencji, zaczerpnięta od H. Baruka⁵⁷.

⁵² E. Stein, dz. cyt., 37.

⁵³ H. Crichton-Miller, *Psychoanalysis and its Derivates*, London 1950, 77.

⁵⁴ Tamże, 77.

⁵⁵ *What, then is Man...*, 222—223.

⁵⁶ P. Symonds, dz. cyt., 367.

⁵⁷ H. Baruk, art. cyt., 97.

Młoda pacjentka. Rozwiedziona. Chroni się do teściów. Ze strony teściowej spotyka ją wyjątkowa troska. Niepomna na to, rozpoczyna potajemnie pożycie seksualne z teściem. Wszystko ulega przerwaniu. Kobieta opuszcza dom teściów. Dopiero po wielu latach zostają zarejestrowane następujące objawy: gwałtowny niepokój, halucynacje. Pacjentka widzi siebie w roli oskarżonej, ma poczucie winy. Wydaje okropne okrzyki, rwie ubranie, sądzi, że jest diabłem itp. Stan ulega nasileniu i kończy się na obrazie typu schizofrenicznego.

Przyczyną gwałtownego ujawnienia się poczucia winy bywa np. traumatyczne wydarzenie (śmierć osoby bliskiej, jak również osłabienie fizyczne):

Oficer wydaje rozkaz ataku 20-tu żołnierzom. Sam chroni się na drzewo. Po przeszło 20 latach z okazji choroby somatycznej powróciły wyrzuty sumienia, w czasie przypiływu melancholii. Leczony elektrowstrząsami. Uszkodzenie kręgosłupa. Samobójstwo⁵⁸.

b. **Koncepcja psychicznej homeostazy.** Prawo homeostazy nie tylko stosuje się do somatycznej strony człowieka, ale zda się też rządzić prawami psychiki. W sferze psychiki homeostaza realizuje się przez strach, lęk, poczucie winy, które pełnią funkcję obronną przed zagrażającym złem⁵⁹. Zadaniem homeostatu psychicznego jest przywrócenie zachwianej w świadomości moralnej równowagi za pomocą ogólnej mobilizacji. Jeśli idzie o problem winy, homeostat uruchamia zawarty w poczuciu winy lęk, bądź też inne nieprzyjemne uczucia, stanowiące siłę motywacyjną. W modelu homeostatycznym sumienie i *superego* odpowiadałyby serwomechanizmom, czy też — jak chcą pewni autorzy — „kontrolującemu systemowi winy”⁶⁰. Funkcja homeostatu moralnego polega na: 1. odbieraniu informacji o zniszczonych lub pogorszonych relacjach podmiotu do Boga, innych ludzi, lub działaniu niezgodnym z własnymi przekonaniem (nawet bez aktualnego odniesienia do środowiska); 2. przetwarzaniu otrzymanych informacji na konkretne sposoby rozwiązywania problemu, np. przez podjęcie czynności ekspiacyjnych, skorzystanie z instytucji pokuty itp.; 3. sterowaniu zachowaniem podmiotu, czyli czynnikiem kontroli nad behawioralną stroną powziętych decyzji.

c. **Teoria tzw. szkoły uczenia się**⁶¹. Przedstawiciele teorii uczenia się (J. Dolard i N. R. Miller) zjawiska tego rodzaju co strach, lęk, poczucie winy zaliczają do drugorzędnych (pochodnych) popędów czyli bodźców zdolnych do skłonienia pod-

⁵⁸ Tamże, 96.

⁵⁹ H. Crichton-Miller, dz. cyt., 100.

⁶⁰ E. Stein, dz. cyt., 27.

⁶¹ C. Hall, G. Lindzey, *Theories of Personality*, New York 1961, 432—453.

miotu do działania. Poczucie winy zostało nauczone i utrwalone mocą zwykłych praw uczenia się. Także proces tłumienia ujmują autorzy tej teorii w kategoriach uczenia się.

Zdobywcze teorii uczenia się do zagadnienia nerwicy zastosował szczególnie O.H. Mowrer. Istotnym natomiast rysem jego teorii, który go diametralnie różni od koncepcji Freuda, od elementów freudyzmu w wydaniu Dolardo i Millera, w interesującej nas dziedzinie, jest fakt, że gdy ci autorzy widzą nerwicę w terminach przerosłu uczenia się reakcji obawowej w odpowiedzi na bodziec popędowy, Mowrer dopatruje się nerwicy jako rezultatu deficytu w procesie uczenia się tychże reakcji na takie bodźce jak seksualne, agresji itp. Jednostka nie nauczyła się trwać przy zasadach moralnych, popełniła błąd, zaciągnęła winę realną i jako konsekwencję odczuwa niepokój płynący z winy realnej (*real guilt anxiety*). Wyrzuty sumienia są według Mowrera zupełnie uzasadnione⁶². Koncepcja ta spotkawszy się ze sporym zainteresowaniem psychologów i psychiatrów, natrafiła na nie mniejsze sprzeciwy i zarzuty.

LA GENESE DU SENTIMENT PATHOLOGIQUE DE CULPABILITE

L'article traite d'abord du développement moral et du processus de la formation du sentiment de culpabilité en justifiant les périodes particulières de la vie humaine. L'insistance est mise sur le passage de la morale hétéronome à la morale autonome. Une attention particulière est donnée au rôle de la conscience morale dans la naissance du sentiment de culpabilité normale et morbide.

L'auteur fait une différence entre le surmoi et la pleine conscience morale, qu'il précise et dont il met en relief l'influence sur l'image et l'intensité du sentiment de culpabilité.

En étiologie des sentiments pathologiques de culpabilité la constitution somatique, l'ambiance de la famille, le domaine de la vie religieuse (enseignement et la névrose religieuse) jouent leur rôle.

L'article se termine par une courte présentation des théories, qui expliquent comment naît le sentiment pathologique de culpabilité (théories, psychanalytique, de l'homéostasie psychique, de la *Learning Theory*, spécialement de O. H. Mowrer).

⁶² E. Stein, dz. cyt., 140—148.